



---

# Egzekwowanie przestrzegania zasad konstytucji: warunki przestrzegania zasad prawa

Tłumaczenie za zgodą Cato Journal. Copyright © Cato Institute. All rights reserved.

Stefan Voigt<sup>1</sup>  
(tłum. Ewa Balik)

Nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby uważać cechy dwóch tak różnych od siebie nacji, jak Angloamerykanie i Hispanoamerykanie za identyczne. Czyż zastosowanie angielskiego systemu politycznego, cywilnego czy wolności religijnej do Hiszpanii nie byłoby zbyt trudne? Jeszcze trudniej w Wenezueli byłoby stosować przepisy prawa obowiązującego w Stanach Zjednoczonych.

—Simón Bolívar

*Wystąpienie w Kongresie w Angosturze  
w 1819 r.*

Przez długi czas dowody empiryczne na to, że wolność jednostki sprzyja rozwojowi gospodarczemu były raczej wątpliwe (Przeworski i Limongi, 1993). Większość dowodów na to twierdzenie uzyskano wykorzystując demokrację jako narzędzie mierzące wolności jednostki. W czasach późniejszych badania te dokładnie wykazały występowanie istotnej zależności pomiędzy wolnością gospodarczą a wzrostem gospodarczym. Wyniki badań przeprowadzonych przez Jamesa Gwartneya, Roberta Lawsons i Waltera Blocka (1996) były publikowane na szeroką skalę. Polityczne konsekwencje tych odkryć wydają się oczywiste: aby pobudzić wzrost gospodarczy, rząd danego państwa musi obiecać obywatelom więcej swobód indywidualnych. Zagadnienia wiarygodności związane z takimi obietnicami zostały omówione przez Barry’ego Weingasta (1993). Ekonomiści konstytucyjni wskazaliby na konieczność zakotwiczenia mechanizmów zabezpieczających wolność jednostki w konstytucji, która uważana jest za najbardziej podstawowy akt społeczny. Jednakże problem wiarygodności jest również istotny na poziomie konstytucyjnym.

Wiele społeczeństw uchwaliło konstytucje, które formalnie przystają do koncepcji konstytucjonalizmu i reguł prawnych, przez co powinny zapewnić ochronę wolności jednostki. Jednak w różnych krajach w różnym stopniu egzekwuje się postanowienia konstytucji. W tym opracowaniu zostaną omówione czynniki wpływające na stopień przestrzegania zasad konstytucyjnych. Istnieje bowiem hipoteza, że konstytucja składa się na część większej struktury i dlatego nie należy jej traktować jako podstawowej instytucji społecznej. Autor postara się zidentyfikować

---

<sup>1</sup> S. Voigt, *Making Constitutions Work: Conditions for Maintaining the Rule of Law*, “Cato Journal”, vol. 18, nr 2 (Autumn 1998). Tłumaczenie za zgodą Cato Journal. Copyright © Cato Institute. All rights reserved. Stefan Voigt jest członkiem Zespołu gospodarki instytucjonalnej w Instytucie im. Maxa Planck’a ds. badań nad systemami gospodarczymi w Jenie w Niemczech. Za cenne uwagi i słowa krytyki autor pragnie złożyć podziękowania następującym osobom: Ivan Adamovich, Thrainn Eggertsson, Phil Keefer, Daniel Kiwit, Uwe Mummert, Axel Schulz oraz Michael Wohlgemuth.

niektóre z tych przed- lub pozakonstytucyjnych czynników umożliwiających społeczeństwu skutecznie egzekwować postanowienia konstytucyjne.

Szczególny nacisk położony będzie na oba kontynenty Ameryki, ponieważ wiele z konstytucji w państwach Ameryki Łacińskiej korzystało z konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jako modelu (patrz np. James 1923, Vanossi 1976, Safford 1987 i Rosenn 1991). Jednak po dziś dzień wiele z nich nie jest stabilnymi państwami prawa, ani stabilnymi demokracjami, a ich dochód na jednego mieszkańca pozostaje na poziomie daleko w tyle za Stanami Zjednoczonymi. Powinno to dziwić tych, którzy twierdzą, iż formalne instytucje społeczne, w tym konstytucja, stanowią najważniejsze źródło rozwoju i stabilności. Dlatego zróżnicowane wyniki osiągnięte w tym względzie przez różne państwa Ameryki Łacińskiej, mimo formalnego podobieństwa ich konstytucji, mogą stanowić ciekawe zadanie testowe dla ustalenia przedkonstytucyjnych czynników istotnych dla stopnia egzekwowalności.

Struktura tego artykułu jest następująca: w pierwszej części autor dokonuje ogólnego przeglądu niektórych podejść instytucjonalnych dążących do wyjaśnienia przyczyny niskiego dochodu na mieszkańca w społeczeństwach latynoamerykańskich i bardziej ogólnie w krajach mniej rozwiniętych. W drugiej części przedstawione zostanie odautorskie rozumienie pojęcia rządów prawa oraz konstytucjonalizmu, a następnie rozwinięta zostanie główną tezę artykułu. Sprowadza się ona do postulatu, iż egzekwowalność konstytucji opartych na rządach prawa zależy od istnienia wystarczająco dużej liczby grup o niejednorodnych interesach oraz dysponujących wiarygodnym potencjałem do stwarzania zagrożenia. Grupy interesów mogą jednak stanowić także zagrożenie dla rządów prawa, co stanowi pewien paradoks. W zakończeniu artykułu zostaną przedstawione otwarte pytania oraz nakreślone perspektywy.

## Wyjaśnienie niskiego dochodu na mieszkańca w większości krajów Ameryki Łacińskiej

Na przestrzeni ostatnich lat rozwinęło się szereg podejść instytucjonalnych

dążących do wyjaśnienia słabszych wyników gospodarczych w wielu mniej rozwiniętych krajach. Podejścia bardziej tradycyjne skupiają się zwykle na takich aspektach jak stabilizacja makroekonomiczna, powstawanie kapitału, czy względna wielkość poszczególnych sektorów w gospodarce. Kwestie te nie będą omawiane w tym artykule, bowiem uwaga autora skupiają się raczej na tych podejściach, które w sposób jednoznaczny biorą pod uwagę instytucje.

Instytucje będą tu rozumiane jako zasady i normy podlegające mechanizmom egzekwowalności. Powtarzając za Elinor Ostrom (1986: 5), zasady te

odnoszą się do powszechnie znanych zaleceń stosowanych przez uczestników w celu uporządkowania powtarzających się, współzależnych związków. Zalecenia podpowiadają, które czynności (lub stany) są *wymagane*, *zabronione* lub *dozwolone*. Zasady są wynikiem ukrytych lub jawnych wysiłków jednostek mających na celu uzyskanie porządku i przewidywalności w określonych sytuacjach.

Można dokonać dalszego podziału instytucji pod względem stosowanych przez nie mechanizmów egzekwowalności. Instytucje posiadające wsparcie represyjnego monopolu państwa zwane są instytucjami zewnętrznymi, natomiast instytucje polegające na własnych mechanizmach egzekwowalności lub wewnętrznej egzekwowalności w społeczeństwie, zwane są instytucjami wewnętrznymi. Instytucje wewnętrzne mogą, choć nie muszą, tworzyć się samorzutnie.

Wiele metod skupiających się na instytucjach koncentruje się na instytucjach zewnętrznych. Po dokonaniu weryfikacji niektórych spośród bardziej konwencjonalnych wyjaśnień dotyczących różnic pomiędzy poziomem dochodu na mieszkańca, nawet w krajach sąsiadujących ze sobą, Mancur Olson (1996, s. 19) dochodzi do następującego wniosku: „Jedynym wiarygodnym wyjaśnieniem jest takie, że znaczne różnice w poziomie zamożności poszczególnych narodów są głównie wynikiem różnic w jakości ich instytucji oraz polityki gospodarczej.” Nasuwa się zatem wniosek, że najlepszym zaleceniem regulacyjnym byłoby ogólnie umocnienie prawa własności oraz wolności gospodarczej. Wiele podejść, jak na przykład centralizm prawny, zakłada, że instytucje zewnętrzne mogą być dowolnie tworzone i modyfikowane, a każde społeczeństwo jest zasadniczo zdolne do tworzenia

„odpowiednich” instytucji. Z perspektywy ekonomicznej są to te instytucje, które w największym stopniu sprzyjają wzrostowi gospodarczemu. Oczywiście, głównym celem tego artykułu jest zbadanie możliwości i ograniczeń w ramach świadomego tworzenia tych instytucji zewnętrznych, które określono jako sprzyjające wzrostowi gospodarczemu. Należy postawić następujące zasadnicze pytanie: w jakich warunkach, będą one skutecznie chronione? Zanim przedstawimy własną hipotezę, omówimy niektóre metody skupiające się na instytucjach zewnętrznych próbujące wyjaśnić niski stopień egzekwowalności zasad konstytucyjnych, a w efekcie, niski poziom dochodów.

Wielu ekonomistów konstytucyjnych stara się tłumaczyć zjawisko ułomnego rozwoju społecznego nieadekwatnością postanowień konstytucyjnych. Dla przykładu, Cass Sunstein (1991, 1993) postuluje, że postanowienia konstytucyjne danego społeczeństwa powinny być ukierunkowane na ochronę przed słabościami jego własnych zwyczajów czy kultury politycznej. Według przyjętej przez nas terminologii, zwyczaje społeczne i kultura polityczna zaliczane są do instytucji wewnętrznych. Zatem, postulat Sunsteina oznaczałoby, iż najniebezpieczniejszym instytucjom wewnętrznym danego społeczeństwa należy przeciwdziałać poprzez tworzenie ich odpowiedników w postaci instytucji zewnętrznych. Według tej (domniemanej) hipotezy, odpowiednio zaprojektowana konstytucja umożliwi społeczeństwu koordynację działań na całkowicie innych płaszczyznach w przeciwieństwie do sytuacji braku konstytucji.

Także Dennis Mueller (1996, s. 35) wymienia strukturę konstytucji państw latynoamerykańskich jako prawdopodobne wyjaśnienie ich problemów:

Wszystkie kraje latynoamerykańskie zdecydowały się na przyjęcie struktur politycznych łączących silną władzę prezydencką, wzorując się na modelu Stanów Zjednoczonych, oraz organy ustawodawcze wybierane na mocy przepisów sprzyjających systemom wielopartyjnym. W wyniku tego, co można dziś zaobserwować w Stanach Zjednoczonych, ani prezydent, ani organy ustawodawcze nie mogą prowadzić skutecznej polityki.

Mueller twierdzi zatem, że przyczyną braku stabilności politycznej w krajach Ameryki Łacińskiej, który prowadzi do nieskuteczności ich konstytucji, jest związek

między organami ustawodawczymi i wykonawczymi, a w szczególności, sposób w jaki są wybierane.

Niedawno amerykańscy historycy ekonomii, Stanley Engerman i Kenneth Sokoloff (1997), wysunęli hipotezę, iż dotychczasowe badania nie doceniają wpływu takich czynników, jak klimat, rodzaj gleby, czy gęstość zaludnienia, a zbyt dużą wagę przywiązują do zagadnienia rozwoju instytucji w oderwaniu od tych czynników. Dowodzą oni, że w odniesieniu do czasów wczesnokolonialnych wpływ wyposażenia w czynniki produkcji (ang. *factor endowments*) jest nie do podważenia przy wszelkiej próbie wyjaśnienia stopnia nierównomierności podziału bogactwa, dochodów, kapitału ludzkiego, władzy politycznej oraz rodzaju instytucji chroniących elity. Bardzo nierównomierny rozkład majątku jest przyczyną niższego wzrostu gospodarczego. W ich opinii, Nowy Świat można podzielić na trzy typy kolonii. Pierwszy z nich posiada klimat sprzyjający produkcji cukru i uprawie zbóż, w którym istotna jest ekonomia skali, dlatego występowało tam tak duże zapotrzebowanie na niewolników. Za przykład mogą posłużyć Barbados, Brazylia, Kuba i Jamajka. Drugi typ kolonii charakteryzuje się występowaniem ludności rdzennej, która zdołała w dużej liczbie przetrwać kontakt z Europejczykami oraz uprzywilejowanej elity (*encomenderos*) będącej w posiadaniu dużej ilości ziemi i lokalnej siły roboczej. Na tych terenach, podobnie jak w koloniach pierwszego rodzaju, również wystąpił bardzo nierównomierny rozkład majątku, lecz z innych powodów. Przykładem jest Meksyk i Peru. Trzeci typ kolonii charakteryzuje się brakiem ludności rdzennej, więc ekonomia skali jest tu pomijana. Efektem tego jest występowanie małych gospodarstw oraz względnie równomierny rozkład majątku. Za przykład mogą posłużyć tereny leżące na północy należące dziś do Stanów Zjednoczonych oraz Kanada i Argentyna. Innymi słowy, zewnętrzne korzystne czynniki, w tym klimat i rodzaje gleby w dużym stopniu wpłynęły na losy różnych krajów, dlatego też możliwość świadomego tworzenia oraz wprowadzania instytucji była tam znacznie ograniczona.

Lecz to jeszcze nie koniec wyводу. Engerman i Sokoloff postulują dalej, że początkowy wpływ wyposażenia w czynniki produkcji spotęgowany został stworzeniem instytucji w poszczególnych krajach macierzystych. Według nich najistotniejszymi zmiennymi są: a) polityka dotycząca ziemi, b) polityka w zakresie imigracji oraz c) przepisy regulujące umowy handlowe pomiędzy koloniami. Innymi

słowy, istniała przestrzeń co do wyboru instytucji. Brytyjczycy na przykład byli przychylni imigracji, podczas gdy Hiszpanie starali się ją ściśle kontrolować. Tu wkraczamy w rozważania dotyczące ekonomii politycznej: ci spośród osadników, których korona hiszpańska obdarowała ziemią, bardziej zainteresowani byli niewolnikami niż nowymi osadnikami, ponieważ niewolników można było wykorzystać do powiększenia rozmiarów gospodarstwa rolnego realizując tym samym politykę skali. Ponadto, wcześniej dokonane wybory dotyczące instytucji mogły ograniczać możliwości wyboru innych instytucji w okresie późniejszym, czyli istotna mogła być zależność od ścieżki instytucjonalnej. Engerman i Sokoloff wskazują tym samym na potencjalnie istotne ograniczenie w wyborze instytucji, czyli zewnętrznie narzuconego wyposażenia w czynniki produkcji. Jednocześnie podkreślają oni wagę tych wczesnych decyzji dotyczących instytucji. O ile ich podejście opiera się na istotności instytucji oraz ograniczonej wolności ich ustanawiania i wprowadzania w życie w dowolnym czasie, o tyle jest ono całkowicie zgodne z głoszona tu teorią. Jednak autor tego artykułu nie zgadza się z prezentowaną charakterystyką sposobów, w jakie ograniczenia dotyczące wyboru nabierają swej istotności. Zgodnie z tym rozumowaniem element kulturowy nie stanowi istotnej zmiennej w przeciwieństwie do opinii autora tego artykułu. Aby w pełni docenić względne zalety tych sprzecznych względem siebie podejść, należy przeprowadzić więcej badań empirycznych.

Większość z tych podejść pośrednio zakłada, iż rządy konstytucyjne mogą być skutecznie egzekwowane. W odróżnieniu, autor tego artykułu skłonny jest twierdzić, że nawet zewnętrzne instytucje danego społeczeństwa, w tym sama konstytucja, formalnie sprzyjają politycznej stabilności i wzrostowi gospodarczemu, ale zjawiska te mogą nie wystąpić, ponieważ brakuje niezbędnych uwarunkowań przedkonstytucyjnych. W efekcie dane społeczeństwo może nie być w stanie wyegzekwować formalnie narzuconych sobie zasad. W celu uściślenia tej hipotezy, pewne główne koncepcje zostaną wyraźnie przedstawione na początku następczej części artykułu.

**Teoria niezbędnych warunków wprowadzania w życie skutecznych konstytucji**

## O rządach prawa i konstytucjonalizmie

Jak już wcześniej zostało wspomniane, istnieją istotne przesłanki, aby domniemywać, że wolność jednostki, rozumiana w sensie praw negatywnych chroniących obywateli przed nadmierną ingerencją ze strony organów rządowych, sprzyja wzrostowi gospodarczemu. W artykule tym autor postuluje, że wolność jednostki nie jest możliwa bez rządów prawa, a następnie, że koncepcje rządów prawa i konstytucjonalizmu pozostają względem siebie w tak ścisłym związku, że są ze sobą prawie tożsame. Najważniejszą cechą rządów prawa jest jednakowe stosowanie przepisów prawa wobec wszystkich osób (*isonomia*), w tym przedstawicieli rządu. Stąd właśnie bierze się nazwa rządu opartego na prawie. Władza stosowana przez rząd nie jest arbitralna, a władza podlega ograniczeniom. Przywołując Immanuela Kanta (1797), przepisy prawa powinny spełniać kryteria powszechności, co można interpretować jako zasadę, według której prawo powinno być *ogólne* (tj. dające się zastosować wobec nieograniczonej liczby osób i okoliczności), *abstrakcyjne* (tzn. nie określające konkretnych zachowań, a jedynie określające ograniczoną liczbę działań), *przewidywalne* (tzn. istnieje duże prawdopodobieństwo, iż każdy, kto pragnie dowiedzieć się, czy dane postępowanie jest zgodne z prawem, może to skutecznie uczynić oraz mieć pewność, że obecne przepisy będą obowiązywać w przyszłości) oraz *usprawiedliwione* (tzn. podlegające zasadom racjonalizmu).

W celu stosowania rządów prawa stosuje się cały szereg przepisów instytucjonalnych. Najważniejsze z nich to rozdział władzy i ściśle z nim związana kontrola sądowa zgodności ustaw z konstytucją, zakaz stanowienia prawa z mocą wsteczną, zakaz wyłączenia bez należynej rekompensaty, *habeas corpus*, sąd przysięgłych, a także inne środki proceduralne, takie jak ochrona prywatności, zasada minimalnej koniecznej interwencji oraz zasada proporcjonalności. Z empirycznego punktu widzenia idealne, czy też pełne rządy prawa prawdopodobnie nigdy nie zostały zrealizowane: mężczyźni i kobiety zawsze byli traktowani inaczej, podobnie jak przedstawiciele różnych ras. Czynności zmierzające do uzyskania ulgi podatkowej, czy subsydia, są w sprzeczności z idealnymi rządami prawa, ponieważ oznaczają odmienne traktowanie ludzi. Dlatego rządy prawa należy raczej rozumieć



jako ideał w rozumieniu Maxa Webera (1922), czyli czegoś, co odbiega swą charakterystyką od wielu rzeczy i zjawisk występujących w rzeczywistości. Ideały stwarzają jednak kryteria niezbędne przy próbie porównywania ze sobą zjawisk występujących w rzeczywistości.

Siłą rzeczy rządy prawa oznaczają gospodarkę rynkową, gdyż decyzje rządu odnośnie produkcji, wyceny czy inwestycji, nie mogą być podejmowane w oparciu o zasady ogólne, ponieważ wiążą się z arbitralną dyskryminacją różnych jednostek (Hayek 1960, s. 227). Wolność jednostki może być niezależna od arbitralnej interwencji rządu czy innych grup mających władzę wyłącznie poprzez skutecznie egzekwowalne rządy prawa. W ścisłym powiązaniu z rządami prawa pozostaje koncepcja konstytucjonalizmu stworzona pierwotnie przez osadników w koloniach brytyjskich w Ameryce Północnej. Łączy ona rządy prawa z koncepcją postanowień konstytucji określających podstawowe procedury, których rząd powinien przestrzegać. Konstytucjonalizm jest zatem koncepcją normatywną, której nie należy mylić z konkretną konstytucją stworzoną przed dane społeczeństwo w celu uzyskania minimum porządku niezbędnego do produkcji i finansowania dóbr publicznych. Konstytucję można uważać za „skuteczną”, jeśli jej postanowienia są w sposób skuteczny egzekwowane.

Logicznym jest, iż samo istnienie konstytucji rządów prawa nie jest gwarantem demokratycznego systemu politycznego. Autor nie pokusi się jednak o stawianie konkretnych tez dotyczących systemu politycznego, gdyż istotę tego wywodu stanowi identyfikacja czynników niezbędnych do utrzymania rządów prawa.

### Kwestia terminologii ekonomicznej

Douglass North (1981, s. 22) definiuje państwo jako „organizację o stosunkowej przewadze nacisku, rozciągającą się na obszarze geograficznym, którego granice wyznaczone są zasięgiem jej zdolności opodatkowania swych wyborców.” Jeśli konstytucja ma za zadanie narzucić ograniczenia na rząd, nasuwa się pytanie, dlaczego rządy, przynajmniej w niektórych przypadkach, poddają się konstytucyjnie określonym ograniczeniom *pomimo* posiadania stosunkowej przewagi nacisku. W

jakich warunkach dane społeczeństwo jest w stanie skutecznie egzekwować konstytucję pozostającą w zgodzie z rządami prawa? Używając terminologii ekonomicznej: jakie warunki muszą być spełnione, aby jednostki będące u władzy nie mogły z niej skorzystać na własne potrzeby omijając ograniczenia określone w konstytucji? Załóżmy, że prawdopodobieństwo odsunięcia rządu od władzy rośnie proporcjonalnie do liczby obywateli przeciwnych temu rządowi. Jeśli rząd przekroczy ograniczenia nałożone przez konstytucję, obywatele muszą przeciwstawić się rządowi w skoordynowany sposób. Niektórzy uważają (Hardin 1989, Ordeshook 1992, Weingast 1995), że konstytucja sama w sobie stanowi narzędzie koordynacyjne, które umożliwia obywatelom sprawowanie kontroli nad działaniem państwa. Możliwość koordynacji działań jest warunkiem niezbędnym, lecz niewystarczającym do tego, aby móc w rzeczywisty sposób przeciwstawić się rządowi. Opozycja taka jest bardzo cenna, a ponadto stanowi dobro publiczne, dlatego należy wykazać racjonalność dobrowolnego udziału w tworzeniu opozycji jako dobra publicznego. Zwolennicy tego podejścia twierdzą, że konstytucja może być skutecznie egzekwowana wyłącznie wtedy, gdy przy próbie naruszenia zasad konstytucji rząd stanie przed konkretnym zagrożeniem ze strony wystarczająco dużej liczby obywateli.

### Waga indywidualnej postawy jednostki

Zanim dana społeczność stanie przed problemem spontanicznego tworzenia opozycji, musi przede wszystkim rozwiązać problem polegający na identyfikacji niekonstytucyjnych działań rządu. Konstytucje rzadko są na tyle precyzyjne, by umożliwić łatwe i proste stwierdzenie, czy dany czyn jest zgodny z jej postanowieniami. Problem jest szczególnie trudny w przypadku nowo uchwalonych aktów, kiedy nie istnieje długa tradycja interpretacji konstytucji. Wyobraźmy sobie sytuację, w której znaczna większość danej populacji jest zdania, że jej rząd nie przestrzega zasad konstytucji. W związku z tym, że opozycja stanowi dobro publiczne, wyłania się duży problem tzw. „gapowiczów” (ang. *free riders*), przez co istnieje duże prawdopodobieństwo, że opozycja nie powstanie samorzutnie, tym samym, rząd uniknie konsekwencji swych niekonstytucyjnych działań.

Intuicja podpowiada, że istnieje większe prawdopodobieństwo ukształtowania

się opozycji wśród grup zorganizowanych, które potrafią rozwiązywać problemy związane z działaniem grupowym (Olson 1965), być może z przyczyn całkowicie niezwiązanych z umiejętnością utrzymania rządu w ryzach konstytucji. Rola zorganizowanych grup zostanie omówiona w następnym rozdziale niniejszego wywodu, jednak pragnę odnieść się do kwestii wagi indywidualnej postawy jednostki oraz działań, jakie należy podjąć, aby zapewnić egzekwowalność konstytucji. Działanie zbiorowe jest zaledwie jedną z wielu form działania indywidualnego, dlatego też autor będzie się starał dowieść, że zbieżność poszczególnych postaw jednostek z rządami prawa jest niezbędnym warunkiem do stworzenia opozycji potrafiącej w określonych okolicznościach doprowadzić do skutecznie działających konstytucji.

Załóżmy, że ustanowiono konstytucję formalnie zbieżną z zasadami państwa prawa. Jeśli w opinii znaczącej części populacji rząd wykracza poza wyłącznie zapewnienie dobra publicznego, jakiego oczekują indywidualni członkowie tego społeczeństwa, trudno będzie utrzymać rządy prawa. Nie miałyby bowiem sensu podporządkowanie członków rządu tym samym zasadom, co reszta społeczeństwa, gdyż są oni postrzegani jako ci, którzy dążą do osiągnięcia „wyższych” celów i w związku z tym wymagają odrębnego traktowania. Jeśli duża część populacji rozumie państwo jako organizację odpowiedzialną za odnalezienie pewnej „prawdy”, przynajmniej zawczasu, nie jest pewne, czy każdy członek tej społeczności powinien być traktowany w jednakowy sposób. W tej sytuacji trudno sobie wyobrazić stworzenie rządów prawa, chyba, że wkroczą organizacje międzynarodowe, których poparcie będzie zależało od przestrzegania formalnych rządów konstytucyjnych zgodnych z zasadami rządu prawa.

Nie będziemy tu rozważać, czy tworzenie „wyższej” roli państwa jest wynikiem umiejętności jego przywódców w zakresie legitymizacji swej władzy (np. na płaszczyźnie religijnej). Społeczeństwom, w których legitymizację uzyskują reżimy cesarsko-papieskie z pominięciem konstytucji opartej na rządach prawa trudno będzie stworzyć wystarczająco silną opozycję, która zmusi władcę do przestrzegania postanowień konstytucyjnych. Przykładem tego mogą być niektóre społeczeństwa muzułmańskie.

Ponadto należy przekonać odpowiednią część społeczeństwa, że o ich losie nie decyduje przypadek, lecz indywidualne działania (przynajmniej do pewnego stopnia). W przeciwnym razie, nie można spodziewać się powstania silnej opozycji w przypadkach, gdy autokraci podejmują próby objęcia władzy i sprawowania jej w sposób arbitralny z pominięciem ogólnie przyjętych zasad. W takim społeczeństwie dojście autokraty do władzy będzie uważane za zrzędzenie losu, a powstanie opozycji za bezużyteczne. Co więcej, jednostka powinna być ceniona jako jednostka, a nie dlatego, że spełnia określone funkcje. Jeśli tak nie jest, nie ma sensu przyznawać jednostce praw negatywnych względem państwa.

Ekonomiści nie czują się bezpiecznie operując takimi pojęciami, jak wartości, normy czy postawy. Ich znaczenie dla indywidualnych czynów jest często kwestionowane. Prezentowany tu argument jest wyłącznie hipotezą: jeśli indywidualne postawy kształtują indywidualne zachowania i jeśli indywidualne działania mają konsekwencje na poziomie społeczeństwa, istnienie postaw niezgodnych z rządami prawa spowoduje spadek prawdopodobieństwa stworzenia skutecznie egzekwowalnej konstytucji opartej na rządach prawa. Powszechnie uważa się, że konstytucjonalizm jest elementem cywilizacji Zachodu, który nie jest łatwo przenieść na grunt innych kultur. Większość ekonomistów zaprzeczy jednak takiemu stwierdzeniu argumentując, że rezultaty uzależnione są od odpowiednich ograniczeń, czyli bodźców. Jeśli indywidualne postawy są istotne w wyżej opisany sposób, może to wskazywać, że po prostu społeczeństwa nie potrafią same stworzyć ograniczeń niezbędnych dla rządów prawa. Oznaczałoby to, że poszczególne zachowania można wyjaśnić przyglądając się odpowiednim ograniczeniom, lecz te, w zależności od specyfiki danej cywilizacji, a nie dowolnego zestawu ograniczeń, mogą być stworzone<sup>2</sup>.

W kolejnej części artykułu omówione zostały warunki, w jakich prawdopodobne jest powstawanie opozycji jako dobra publicznego. Proszę zwrócić uwagę na bezpośredni związek pomiędzy indywidualnymi postawami a umiejętnościami w zakresie rozwiązywania problemów działania zbiorowego: aby

---

<sup>2</sup> Wartości, normy i postawy sprzyjające rządowi prawa i wzrostowi gospodarczemu wymieniona zostały przez Voigta (1993). W tej publikacji postawione zostaje także pytanie, w jakim stopniu są one obecne wśród społeczeństw Europy Środkowowschodniej. Opierając się wyłącznie na podstawie różnic w postawach przewidywane są także potencjał wzrostu poszczególnych państw.

zacząć działać, jednostki muszą być przekonane, że ich działanie może coś zmienić. Zatem istnienie odpowiednich postaw indywidualnych jest warunkiem niezbędnym do podjęcia działań zbiorowych i tworzenia opozycji.

### Opozycja oparta na zorganizowanym działaniu zbiorowym

Zgodnie z tym, co zostało wspomniane wcześniej, można przypuszczać, że grupom zorganizowanym łatwiej jest przeciwstawić się rządowi, jeśli ten nie przestrzega zasad konstytucji niż jednostkom niezorganizowanym, gdyż grupy zorganizowane rozwiązały już problem związany z działaniem zbiorowym. Jednak tworzenie opozycji pozostaje dobrem publicznym i konieczne jest określenie warunków, w których udział zorganizowanej grupy w jej tworzeniu może być dla tej grupy korzystny. Zanim przejdę do tych zagadnień, pokrótce omówię konkurencyjne hipotezy dwóch naukowców dotyczące istotności grup zorganizowanych w rozwoju polityczno-gospodarczym.

Mancur Olson (1965) wykazał, że wielu potencjalnym grupom interesu nigdy nie udaje się skutecznie działać, ponieważ nie potrafią rozwiązać problemów związanych z działaniem grupowym, co jest skutkiem zjawiska występowania tzw. „gapowiczów”. W książce pt. „Rise and Decline of Nations” (1982), Olson postuluje, iż w stabilnych reżimach nawet utajone grupy interesów mogą stać się grupami jawnymi. Z biegiem czasu coraz większa liczba grup interesu skutecznie poszukuje wpływów, co prowadzi do stagnacji, ograniczeń i spowolnienia wzrostu gospodarczego. Olson nie zajmuje się bezpośrednio kwestią rządów prawa, lecz jego analiza jest istotna dla tych rozważań: im więcej zorganizowanych grup interesu, tym wyższe jest prawdopodobieństwo, że rządy prawa ucierpią w rezultacie przywilejów danych konkretnym grupom. Jeśli grupy takie nie reprezentują interesów wszystkich obywateli (lub nie są wszechobejmujące, ang. *super-encompassing*, jak ujął to Olson później [McGuire i Olson, 1996]), należy ocenić je negatywnie. Olson, skupiając się na zamierzonych konsekwencjach działań grupowych, dochodzi do wniosku, że grupy interesu stanowią zagrożenie dla rządów prawa.

Robert Putnam (1993) twierdzi natomiast, że funkcjonowanie instytucji

demokratycznych zależy nie tylko od ich formalnych struktur, ale też od tradycji obywatelskich. Tezę tę można odczytać jako przeciwną Olsonowi: im większa liczba dobrowolnych stowarzyszeń, tym wyższy poziom kultury obywatelskiej, a tym samym większa skuteczność instytucji demokratycznych. Jednak nie każda organizacja wywiera ma tak pozytywne wpływy. Współpraca i zaufanie są promowane wyłącznie w organizacjach o strukturze poziomej. Teza Putnama oparta jest na koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, które znajduje swój początek jeszcze u Adama Fergusona (1767) oraz Alexisa de Tocqueville'a (1840). Jego zwolennicy uważają, że możliwe jest zachowanie równowagi władzy pomiędzy rządem z jednej strony a pewną liczbą wolnych stowarzyszeń z drugiej strony (ogólny opis u Gellnera, 1994). Chociaż Putnam nie zajmuje się konsekwencjami działań prowadzonych przez zrzeszenia obywatelskie w kierunku utrzymania konstytucji opartej na rządach prawa, można łatwo dostrzec pewien związek przyczynowy: im większa liczba zrzeszeń, tym większe prawdopodobieństwo, że odpowiednia ich liczba zaprotestuje w przypadku odstąpienia przez rząd od postanowień konstytucji.

Stephen Knack i Philip Keefer (1997) wprowadzają rozróżnienie grup na „grupy Olsona”, które mogą okazać się szkodliwe dla wzrostu gospodarczego, oraz „grupy Putnama” – mogące mieć pozytywny wpływ na utrzymanie skutecznych konstytucji. Związki zawodowe, partie polityczne i zrzeszenia branżowe sklasyfikowali jako „grupy O”, a organizacje religijne, zrzeszenia edukacyjne, artystyczne, muzyczne, kulturalne czy grupy młodzieżowe jako „grupy P”. Autorzy nie dysponują wystarczającą ilością danych, aby dokonać wiarygodnego rozróżnienia członkostwa na „pożyteczne” i „szkodliwe”.

W opinii autora, aby utrzymać rządy prawa, konieczna jest odpowiednia liczba grup typu „O”, które odgrywają pozytywną rolę w rozwoju danego narodu. Dlatego ani Olson, ani Putnam, nie są w tym względzie całkowicie przekonujący, przynajmniej w związku z zagadnieniem omawianym w tym artykule. Samo istnienie grup typu „P” nie wystarczy, gdyż nawet największa liczba chórów czy klubów sportowych nie posiada wystarczająco dużego potencjału do stworzenia skutecznej opozycji. Szanse na skuteczne egzekwowanie rządów prawa są znacznie większe w przypadku, gdy istnieje wystarczająco duża liczba jawnych grup interesu o wystarczająco niejednorodnych celach oraz o znacznym potencjale do stwarzania

zagrożenia. Zatem, wbrew opinii Olsona, to istnienie grup typu „O” zdaje się być warunkiem niezbędnym do utrzymania skuteczności konstytucji.

Wyobraźmy sobie sytuację, w której postawy członków grup najbardziej zorganizowanych nie leżą w całkowitej sprzeczności z postawami niezbędnymi do utrzymania rządów prawa. Załóżmy też, że wystarczająco dużej liczbie grup niejawnych udało się rozwiązać problem działania grupowego i tym samym przekształciły się one w jawne grupy interesu. Załóżmy wreszcie, że wszystkie te grupy dążą do uzyskania pewnych przywilejów od rządu i w momencie ich uzyskania spadnie skuteczność egzekwowania rządów prawa, oraz że przywileje uzyskane przez jedną grupę negatywnie wpływają na inną. Dla przykładu, przyznanie taryfy importowej jednej grupie oznacza, że dana gałąź przemysłu, korzystająca dotąd z importowanych surowców, poniesie wyższe koszty. Jeśli ta gałąź jest zorganizowaną grupą interesu, będzie przeciwdziałać przywilejom, do jakich dąży druga grupa. Zatem warunek dostatecznej niejednorodności grup interesu oznacza, że grupy, które cierpią na skutek przywilejów uzyskanych przez inne grupy, też muszą być zorganizowane. Oczywistym bodźcem ku temu jest chęć przeciwstawienia się przyznaniu przywilejów innym grupom. Jednak opozycja może być skuteczna jedynie wtedy, gdy przeciwstawiająca się grupa odgrywa jakieś znaczenie, innymi słowy, jeśli jej przeciwstawienie się prowadzi do ograniczenia zysku netto czerpanego przez rząd, wynikającego z preferencyjnego traktowania do poziomu niższego niż poziom zysku netto wynikającego z odmowy przyznania preferencyjnych warunków (podobny wywód Becker, 1983). [...]

Drugim zagadnieniem dotyczącym utrzymania rządów prawa jest prawodawstwo. Równowagę panującą w systemach parlamentarnych, będącą gwarantem ich istnienia, utrzymuje rozbieżność interesów wśród prawodawców. Przekonanie (lub kupienie względów) wielu parlamentarzystów może okazać się droższe niż przekupienie jednego autokraty (Baysinger, Ekelund, Tollison 1980). W skrajnych przypadkach, zyski netto z dążenia do uzyskania przychodów w systemie parlamentarnym może spaść nawet do zera, zatem optymalna wielkość potrzebnych

do tego środków jest mniejsza<sup>3</sup>.

Zakładając, że teza o kontynuacji rządów parlamentarnych jest przedwczesna: czy możemy liczyć na grupy reprezentujące różne interesy w sytuacji, gdy potencjalny autokrata dąży do rozwiązania parlamentu? Jak w poprzednim przypadku, także w tym potencjał stworzenia zagrożenia przez przeciwstawne grupy interesu jest istotny. Załóżmy, że istnieje wiele grup interesu, które preferują rządy nieautokratyczne w stosunku do autokratycznych. Jeśli potencjalny autokrata nie musi polegać na współpracy z tymi grupami, zagrożenia względem rządów prawa drastycznie wzrastają. Lecz jeśli grupy te dysponują istotnym, wiarygodnym potencjałem stwarzania zagrożeń, rządy prawa mają szansę się utrzymać. Potencjał grupy do stwarzania zagrożenia uzależniony jest od jej umiejętności i chęci nakładania kosztów na innych, a tym samym ograniczania produktu społecznego netto oraz konkretnych korzyści czerpanych przez różne grupy. Potencjał grupy do stwarzania zagrożenia jest często uzależniony od wielkości posiadanych zasobów, lecz nie zawsze. Weźmy na przykład duchowieństwo, które niczego bezpośrednio nie wnosi do produktu netto, ani nawet nie dysponuje znacznymi środkami, ale potrafi wywierać duży wpływ na swych zwolenników. Można założyć, że jest ono w stanie zgromadzić duży potencjał do stwarzania zagrożeń. W sytuacji, gdy rząd podejmuje próbę przekroczenia ram narzuconych przez konstytucję, grupy interesu są w stanie temu zapobiec poprzez stworzenie realnej groźby jakiejś formy odwetu.

Założmy jednak, że rząd nie zamierza polegać na współpracy z grupą interesu, która w negatywny sposób może odczuć skutki wprowadzenia konkretnych przepisów skierowanych przeciwko niej. Jeśli żadna inna grupa nie przyłączy się do opozycji, ucierpią na tym rządy prawa. W związku z tym, że inne grupy interesu niczego nie tracą w sytuacji, gdy rząd nada pewne specjalne przywileje innym grupom, odbiegając tym samym od zasad rządów prawa, grupy te nie będą bezpośrednio zainteresowane przyłączeniem się do opozycji, ani deklarowaniem solidarności z

---

<sup>3</sup> Rasmusen i Ramseyer (1994) pokazują, że wraz ze wzrostem liczby legislatorów wzrasta prawdopodobieństwo, że niektórzy z nich zaakceptują niewielkie łapówki w zamian za głosy oddane w interesie prywatnym. Wynika to z większych problemów związanych z koordynacją większej liczby legislatorów, co pozostaje w bezpośredniej sprzeczności z argumentem dotyczącym kosztów transakcji prezentowanym przez Baysingera, Ekelunda i Tollisona (1980). Jednak w związku z tym, że przyjmowanie łapówek przez legislatorów nie wpływa drastycznie na poprawę ich sytuacji, równie dobrze mogą oni wprowadzić całkowity zakaz i przeznaczyć wszystkie środki na egzekwowanie takiego zakazu.



grupami, przeciw którym działa rząd. Można założyć, że rząd nie zdecyduje się na wprowadzenie dyskryminujących przepisów, jeśli sprzeciw zgłoszą grupy, których przepisy te bezpośrednio nie dotyczą. Grupy te mogą dziś wyrazić swój sprzeciw mimo braku negatywnych dla nich konsekwencji wiedząc, że mogą stać się obiektem dyskryminacji w przyszłości. Tym sposobem rozważania dotyczące zasady wzajemności mogą prowadzić do powstania norm odnoszących się do współpracy nad tworzeniem opozycji rozumianej jako dobro publiczne<sup>4</sup>.

Podsumowując, warunkiem niezbędnym do utrzymania rządu w ryzach obowiązującej konstytucji jest istnienie grup opozycyjnych potrafiących sprzeciwić się dostawcy dóbr publicznych. Postanowienia konstytucyjne mogą pomóc w określeniu dozwolonych ram działania rządu, lecz nie są gwarantem powstania opozycji w reakcji na próby przekroczenia uprawnień konstytucyjnych przez rząd. Utrzymanie rządów prawa może zapewnić istnienie wystarczająco dużej liczby grup reprezentujących różnorodne interesy i dysponujących istotnym potencjałem wywierania nacisku. Jest to wynikiem zjawiska „niewidzialnej ręki”: jeśli grupy organizują się i uzyskują specjalne przywileje, podważają rządy prawa i szkodzą wszystkim pozostałym stronom. Literatura poświęcona dążeniu do uzyskania takich przychodów pokazuje, że przeznaczanie zasobów na wysiłki związane z lobbyngiem nie jest produktywnie. Jednak w przeciwieństwie do tradycyjnych podejść, argumentacja autora tego artykułu idzie dalej: jeśli grupy interesu skutecznie powstrzymują rząd i inne grupy przed zawieraniem porozumień dotyczących odstępstw od ogólnie przyjętych zasad, nieświadomie stają się strażnikami rządów prawa. Innymi słowy stają się gwarantem przestrzegania rządów prawa *pomimo*, że ich motywacją jest wyłącznie interes własny.

Tradycyjnie twierdzi się, że pożyteczne działanie niewidzialnej ręki zależy od ustanowienia i egzekwowania przez państwo odpowiednich przepisów, czyli od widzialnej ręki prawodawcy. Nie można jednak możliwości i chęci państwa do ustanowienia i wprowadzania w życie odpowiednich instytucji przyjmować za pewnik. Wspomniane zostało wcześniej, że jeśli konstytucja stwarza warunki dla rządów prawa, szanse je przestrzegania zależą od stosunków panujących między

---

<sup>4</sup> Warunki, w jakich mogą powstać normy dotyczące zasady wzajemności zostały w sposób formalny omówione przez Voigta (punkt 5. tego artykułu).

grupami interesu a rządem. Nie będziemy tu rozważać, dlaczego i w jaki sposób konstytucja w ogóle powstała. Przy innych okazjach zostało odnotowane, że społeczeństwa państwa prawa są wynikiem targów pomiędzy dużymi grupami o rozbieżnych interesach, które doszły do wniosku, że kompromis między ich rozbieżnymi stanowiskami jest możliwy wyłącznie wtedy, gdy uzgodnią między sobą jakieś ogólne, uniwersalne zasady. To właśnie te zasady stanowią o istocie rządów prawa. Rządy prawa można interpretować także jako niezamierzony rezultat stale rosnącej liczby grup interesu próbujących zdobyć swój udział w zyskach płynących ze współpracy, które gwarantuje samo istnienie państwa (Voigt, punkt 6. tego artykułu). W niektórych przypadkach niewidzialna ręka może, zatem, prowadzić do powstania instytucji, których istnienie jest wymogiem niezbędnym do poprawnego funkcjonowania klasycznego rynku dóbr (różnicę pomiędzy klasycznym a politycznym rynkiem dóbr przedstawili Brennan i Lomasky, 1993, Wohlgemuth, 1995).

Jeśli teza dotycząca działania grup interesu jest poprawna, ich rola w utrzymaniu rządów prawa zdaje się być cokolwiek paradoksalna. Chociaż potrzeba odpowiedniej liczby silnych grup o odmiennych interesach, samo ich istnienie stanowi zagrożenie dla utrzymania rządów prawa ze względu na ich dążenie do czerpania korzyści<sup>5</sup>.

### Istota kultury konstytucyjnej

Jeśli dana społeczność uchwali konstytucję na wzór konstytucji USA, lecz w wyniku nieobecności opozycji w postaci grup interesu, rząd nie będzie przestrzegał niektórych jej postanowień i akt ten stanie się martwą literą prawa. Jeśli w dalszej przyszłości uchwalona zostanie nowa konstytucja oparta na rządzach prawa, szanse jej powodzenia będą pomniejszone na skutek poprzedniego niepowodzenia, nawet jeśli w międzyczasie powstaną potencjalnie pożyteczne grupy interesu.

W perspektywie długoterminowej negatywne doświadczenia związane z

---

<sup>5</sup> Argument ten przypomina paradoks opisany przez Douglasa Northa (1981, s. 20), który zauważył, że istnienie państwa jest z jednej strony warunkiem niezbędnym do wzrostu gospodarczego, a z drugiej strony źródłem jego upadku.

nieskutecznością konstytucji w zakresie powstrzymywania rządu przed łamaniem jej zasad mogą wpływać negatywnie na postrzeganie konstytucji przez większość społeczeństwa. Może zacząć być postrzegana nie jako lista dających się egzekwować w praktyce praw, lecz raczej jako lista pobożnych życzeń nie mających istotnego wpływu na postępowanie rządu. Wyłonienie się społeczeństwa opartego na rządach prawa w takim środowisku będzie bardzo trudne. Innymi słowy, rozwój konstytucji zależy od obranej ścieżki<sup>6</sup>.

Sposób, w jaki większość społeczeństwa interpretuje swoją konstytucję może stanowić najistotniejszy element jego kultury konstytucyjnej. Jeśli większość postrzega konstytucję jako „księgę życzeń” oderwaną od rzeczywistości, rządy prawa będą wątłe i nie zdołają zapobiec instytucjonalno-redystrybucyjnemu modelowi państwa. Uwzględnienie w konstytucji praw pozytywnych, jak prawo do odpłatnej pracy, czy godnych warunków mieszkalnych, jeszcze bardziej umacnia jej wizerunek „księgi życzeń” i umniejsza szansę na skuteczne jej egzekwowanie (niedostatek zasobów oznacza, że nie wszystkie obietnice można spełnić).

## Pozostałe kwestie

Przedstawiona w tym artykule teza, że zdolność społeczeństwa do stanowienia i egzekwowania zasad konstytucji opartej na rządach prawa podlega znacznym ograniczeniom, ma dalekosiężne skutki w postaci sposobu naszego postrzegania konstytucji. Odnosi się to szczególnie do koncepcji konstytucji jako narzędzia służącego zbiorowej samokontroli (Holmes, 1988). Niemniej pozostaje nadal dużo pracy, którą należy poświęcić tej kwestii, w szczególności nad znaczeniem czasu i chronologii. Dalsze badania powinny szukać odpowiedzi na następujące pytania: czy jest możliwe i czy istnieją empiryczne przykłady na to, że powstała gdzieś konstytucja oparta na rządach prawa zanim narodziły się grupy interesów zdolne do zapewnienia jej egzekwowania? Jeśli twierdzi się, że konstytucje państw w Ameryce Łacińskiej są zgodne z zasadą rządów prawa, lecz nigdy im się nie udaje zbliżyć do tego ideału, jak wyglądają rzeczywiste porozumienia pomiędzy odpowiednimi grupami interesu? Co czyni konstytucję by była ona formalnie zgodną z zasadami

---

<sup>6</sup> Kivit (1996) omawia zalety i wady tworzenia koncepcji zmian instytucjonalnych w kontekście historycznie uwarunkowanej trajektorii rozwoju (zależność od ścieżki).

rządów prawa? Czy konstytucje służą głównie do łagodzenia nastrojów wśród ludności danego państwa czy ku zadowoleniu organizacji międzynarodowych? Czym wytłumaczyć fakt, że mieszkańcy wielu państw Ameryki Łacińskiej zdają się wierzyć w kontrolną funkcję konstytucji, choć istnieją niezbite dowody, że jest dokładnie odwrotnie?

#### BIBLIOGRAFIA:

Baysinger B., Ekelund R., Tollison R., (1980), *Mercantilism as a Rent-Seeking Society*, w: J. Buchanan, R. Tollison, oraz G. Tullock (red.), *Toward a Theory of the Rent-Seeking Society*, Texas A&M University Press, College Station, s. 235–68.

Becker G.S. (1983), *A Theory of Competition Among Pressure Groups for Political Influence*, “Quarterly Journal of Economics”, vol. 98, nr 3, s. 371–400.

Brennan G., Lomasky, L. (1993), *Democracy and Decision: The Pure Theory of Electoral Preference*, Cambridge University Press, Cambridge.

Engerman S., Sokoloff K. (1997), *Factor Endowments, Institutions, and Differential Paths of Growth Among New World Economies: A View From Economic Historians of the United States*, w: S. Haber (red.), *How Latin America Fell Behind: Essays on the Economic Histories of Brazil and Mexico, 1800–1914*, Stanford University Press, Stanford, s. 260–306.

Ferguson A. ([1767] 1988), *Versuch über die Geschichte der burgerlichen Gesellschaft*, Suhrkamp, Frankfurt.

Gellner E. (1994), *Conditions of Liberty: Civil Society and Its Rivals*, Penguin, Harmondsworth.

Gwartney J. Lawson, R., Block W. (1996), *Economic Freedom of the World: 1975–1995*, Fraser Institute, Vancouver, B.C.

Hardin R. (1989), *Why a Constitution?*, w: B. Grofman, D. Wittman (red.), *The Federalist Papers and the New Institutionalism*, Agathon Press, New York, s. 100–20.

Hayek F. (1960), *The Constitution of Liberty*, University of Chicago Press, Chicago.

Holmes S. (1988), *Precommitment and the Paradox of Democracy*, w J. Elster, R. Slagstad (red.), *Constitutionalism and Democracy*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 195–240.

- James H. (1923), *The Constitutional System of Brazil*, Carnegie Institution, Washington, D.C.
- Kant I. ([1797] 1995), *The Metaphysics of Morals*, tłum. M. Gregor, Cambridge University Press, Cambridge.
- Keefer, P., Knack S. (1997), *Why Don't Poor Countries Catch Up? A Cross-National Test of an Institutional Explanation*, "Economic Inquiry", nr 35, s. 590–602.
- Kiwit, D. (1996), *Path Dependence in Technological and Institutional Change: Some Criticisms and Suggestions*, "Journal des Economistes et des Etudes Humaines", vol. 7, nr 1, s. 69–93.
- Knack S., Keefer P. (1997), *Does Social Capital Have an Economic Payoff? A Cross-Country Investigation*, "Quarterly Journal of Economics", nr 112, s. 1251–88.
- McGuire M., Olson, M. (1996), *The Economics of Autocracy and Majority Rule: The Invisible Hand and the Use of Force*, "Journal of Economic Literature", vol. 34, nr 1, s. 72–96.
- Mueller D. (1996), *Constitutional Democracy*, Oxford University Press, Oxford.
- North D. (1981), *Structure and Change in Economic History*, Norton, New York.
- Olson M. (1965), *The Logic of Collective Action*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts.
- Olson M. (1982), *The Rise and Decline of Nations*. Yale University Press, New Haven, Connecticut.
- Olson M. (1996), *Big Bills Left on the Sidewalk*, "Journal of Economic Perspectives", vol. 10, nr 2, s. 3–24.
- Ordeshook P.C. (1992), *Constitutional Stability*, "Constitutional Political Economy", vol. 3, nr 2, s. 137–75.
- Ostrom E. (1986), *An Agenda for the Study of Institutions*, "Public Choice", nr 48, s. 3–25.
- Przeworski A., Limongi F. (1993), *Political Regimes and Economic Growth*, "Journal of Economic Perspectives", vol. 7, nr 3, s. 51–69.
- Putnam R. (1993), *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton University Press, Princeton: New York.

Rasmusen E., Ramseyer J.M. (1994), *Cheap Bribes and the Corruption Ban: A Coordination Game Among Rational Legislators*, "Public Choice", nr 78, s. 305–27.

Rosenn K.S. (1991), *The Success of Constitutionalism in the United States and Its Failure in Latin America: An Explanation*, w: K.W. Thompson (red.), *The U.S. Constitution and the Constitutions of Latin America*, University Press of America, Lanham: Maryland, s. 53–96.

Safford R. (1987), *Politics, Ideology, and Society*, w: L. Bethell (red.), *Spanish America after Independence, c. 1820-c. 1870*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 48–122.

Sunstein C. (1991), *Constitutionalism, Prosperity, Democracy: Transition in Eastern Europe*, "Constitutional Political Economy", vol. 2, nr 3, s. 371–94.

Sunstein C. (1993), *The Negative Constitution: Transition in Latin America*, w: I. Stotzky (red.) *Transition to Democracy in Latin America: The Role of the Judiciary*, Westview Press, Boulder, Colorado, s. 367–82.

de Tocqueville A. ([1840] 1945), *Democracy in America*, Knopf, New York.

Vanossi J. (1976), *La Influencia de la Constitucion de los Estados Unidos de Norteamerica en la Constitucion de Republica Argentina*, "Revista Juridica de San Isidro", nr 10/11, s. 73–148.

Voigt S. (1993), *Values, Norms, Institutions, and the Prospects for Economic Growth in Central and Eastern Europe*, "Journal des Economistes et des Etudes Humaines", vol. 4, nr 4, s. 495–529.

Voigt, S. (w przygotowaniu), *Explaining Constitutional Change: Towards a Positive Economic Theory of Constitutions*.

Weber M. ([1922] 1947), *The Theory of Social and Economic Organization*, T. Parsons (red.), The Free Press, New York.

Weingast B. (1993), *Constitutions as Governance Structures: The Political Foundations of Secure Markets*, "Journal of Institutional and Theoretical Economics", vol. 149, nr 1, s. 286–311.

Weingast B. (1995), *The Economic Role of Political Institutions: Market-Preserving Federalism and Economic Development*, "Journal of Law, Economics & Organization", vol. 11, nr 1, s. 1–31.

Wohlgemuth M. (1995), *Economic and Political Competition in Neoclassical and Evolutionary Perspective*, "Constitutional Political Economy", nr 6, s. 71–96.

